

GAZETA POLSKA

Potężna fala strajkowa wstrząsnęła skorumpowanym i nieudolnym aparatem władzy PRL. Podpisano porozumienie ze strajkującymi nazwane na wyrost "umową społeczną". Gruchnęła wieść, że zamordysty z Biura Politycznego PRL PZPR zostali zmuszeni do odwrotu. Do głosu doszły - twierdzone - grupa pragmatyczna widząca wyjście z kryzysu w reformach i demokratyzacji. Ta liberalizacja, z liberalnym Wandą i jeszcze liberalniejszym Olszowskim stała się wątką nadzieją zmian na lepsze. Zachód ustępujący przed straszakiem sowieckiej interwencji w Polsce odetchnął i pospieszył z zapewnieniami o pomocy gospodarczej. Konfederacja Polski Niepodległej zawsze stwierdzała, że szanse naszego działania rosną w miarę jak komunizm bankrutuje. Wskazywaliśmy też niejednokrotnie, że wszelkie ustępstwa na rzecz społeczeństwa i obywateli PZPR traktuje jako przejściowe. Mistrzem w okłamywaniu był przecież Lenin. Doświadczenia 1956, 1970 i 1976 potwierdzają jak jak pojętymi uczniami Lenina okazali się szefowie PZPR.

Władze PRL zgodziły się /bo musiały/ na powołanie Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych. Teraz robią wszystko aby ograniczyć ich zasięg. Terenowe władze administracyjne i partyjne nie cofają się przed groźbami. Straszą pracowników gotowych zakładać NSZZ zwolnieniami w pracy. Lista szykan, jakim poddawani są ludzie organizujący wolne związki zawodowe jest długa, choć tak mało czasu upłynęło od momentu, gdy Jagielski złożył swój podpis na dokumencie redagowanym przez stoczniovców.

Krepeką nad "i" rzeczywistych zamiarów "liberałów i pragmatyków" z KC PZPR stało się uwięzienie LESZKA MOCZULSKIEGO - przewodniczącego KONFEDERACJI POLSKI NIEPODLEGŁEJ. KPN od chwili powstania głosi poglądy, że PRL jest państwem zależnym od Kremła, a PZPR sprawuje władzę z obcego nadania. Pogląd ten znalazł swój prawdziwy wyraz w publicystyce politycznej Moczulskiego i w działalności stworzonej w 1979 r. partii politycznej - Konfederacji Polski Niepodległej. Te same myśli i poglądy zostały przedstawione przez Moczulskiego w dwu wywiadach dla telewizji RFN i tygodnika "Der Spiegel". Tymi poglądami poczuły się naraz "obrażone" władze PRL. Wynajdując fałszywy powód i łamiąc jawnie przepisy prawa gwarantujące wolność przekonań - demokraci z PZPR aresztowali Moczulskiego.

Cały świat, społeczeństwo polskie, ośrodki niezależne otrzymały niezbity dowód, jak władze PRL traktują "umowę społeczną" z Gdańskiem. Proces demokratyzacji, jeżeli ma być rzeczywistym, oznacza wolność dla inaczej myślących.

Wzywamy ludzi odpowiedzialnych za poczynania władz PRL: zastanówcie się, co robicie!!! Nie wchodźcie na drogę nieodpowiedzialnego podniecienia nastrojów! Nie igrajcie z ogniem! Może on wybuchnąć, gdy słuszny interes społeczny nie będzie respektowany. Ten interes wymaga swobody myśli i działania dla wszystkich sił, które chcą ratować kraj. PZPR arbitralnie rządząca, przyznająca sobie prawo do wiecznych rządów nad Polską, raz jeszcze dowiodła, jak bardzo boi się wolnej myśli. Uwięzienie Leszka MOCZULSKIEGO jest haniebnym wyzwaniem rządzącej PZPR wobec społeczeństwa polskiego. Leszek Moczulski musi być uwolniony!!! Pomagamy się tego, świadomi poparcia, jakiego udzielają Polacy naszym steraniom o jego uwolnienie.

W dniu 23 września 1980 r. aresztowany został Przewodniczący Rady Politycznej KPN Leszek Moczulski. W dniach 24 i 25 września środki masowego przekazu PRL podały informację, iż Leszek Moczulski udzielając wywiadu dla zachodniemieckiego tygodnika "Der Spiegel" "dopuszczył się aktu obrazy naczelnych organów państwowych PRL". Wobec Leszka Moczulskiego zastosowano sankcję prokuratorską i osadzono w areszcie śledczym przy ul. Rakowieckiej 37. Nie oddając treści wywiadu zamieszczonego w "Der Spiegel"/nr 38 z dn. 15 września br./ władze PRL chwaliły się, że społeczeństwo nie będzie podzielać opinii spreparowanej przez propagandę PZPR.

CO CHCIAŁY UKRYĆ ŚRODKI MASOWEGO PRZEKAZU PRL?
ODPOWIEDZ SPOŁECZEŃSTWA POLSKIEGO: "SOWIECI POWINNI SIĘ WYCOFAC".

/Der Spiegel" /- Leszek Moczulski.

Naszym celem jest niepodległa i suwerenna POLSKA, wolna od sowieckiej kurateli oraz totalnej dyktatury PZPR. Niepodległa Rzeczpospolita Polska oznacza, że pobyt obcych wojsk w kraju jest tylko możliwy na podstawie jasnej zgody polskiego Państwa. Naszym żądaniem na dłuższą metę jest to, aby Polska miała zupełną swobodę w wyborze sojuszków. Co do najbliższej przyszłości nie mamy żadnych złudzeń, że Polska pozostanie nadal w Pakcie Warszawskim, jednak pod pewnymi warunkami. Po pierwsze: Pakt Warszawski musiałby być wyłącznie paktem obronnym. My żądamy, aby wojskowa interwencja jak inwazja w Czechosłowacji lub Afganistanie prowadziła automatycznie do wystąpienia Polski z Paktu Warszawskiego. Co zaś dotyczy wycofania się wojsk sowieckich z Polski, co mogłoby być przeprowadzone etapami, ale musiałoby być przeprowadzone do ostatniego batalionu.

My, KPN- byliśmy właśnie za strajkiem generalnym znacznie wcześniej, niż to wszystko się zaczęło. Z wojskową interwencją Sowieców trzeba było liczyć się w dwóch przypadkach, gdy polskie Kierownictwo próbowałoby uwolnić się od Moskwy... Postulowałem to dla POLSKI, a nie dla obecnego Kierownictwa Polski, które można określić jako załedwie "Kierownictwo" i załedwie jako polskie. Gdyby to Kierownictwo chciało się uwolnić w ciągu jednej nocy od Moskwy albo niezależne siły polskie mogły doprowadzić do przejęcia władzy w kraju, to trzeba by liczyć się z interwencją sowiecką. Ale tylko wtedy.

My, KPN - jesteśmy faktycznie za tym, żeby w kraju powstały nowe partie polityczne, które zmusiłyby w fakcie końcowym do wyeliminowania komunizmu. Ta alternatywa brzmi: albo dyktatura w interesie sowieckim, albo samostanowienie polskiego Narodu.

NA KOLANACH ŻYCIE NIE BĘDZIEMY!!! Nie chcemy walczyć, a także nie stać. Ale jeszcze mniej chcemy przepaść jako klęczący naród.

8

Wg./DER SPIEGEL/.

"Polsce potrzebna jest polityka z uniesioną przyłbicą i wyprostowanym karkiem. Nie możemy wstydzić się ani celów, ku którym zdążamy ani nas samych. Zbyt długo już mocarstwa rzuconych na kolana Polaków bily po twarzach. Jeśli nadal będziemy udawać, że nie czujemy, iż nam w twarz napluto, doprowadzimy się do poziomu niewolniczego"-
/Leszek Moczulski-"Rewolucja bez rewolucji"- czerwiec 1979 r/

Biuro KONFEDERACJI POLSKI NIEPODLEGŁEJ

Adres redakcji: Warszawa, ul. Jaracza 3 m. 4a
tel. 36-26-39